Znowu zmiana – po małych, subtelnych, dopieszczonych *GX50* dostajemy wyraźnie większe *Studio 20*. Chociaż wymiarami nie przeskakują Mission *SX5* ani Chario *Syntar 520 R*, to okazuje się, że są najcięższe – zatem „napakowane", co robi doskonałe wrażenie, ponieważ zapowiada bardzo solidną technikę.

Paradigm STUDIO 20 v.5

Paradigm ma swój wyrazisty styl wzorniczo-techniczny, wątek „designerski" splata się z „inżynieryjnym" bardzo silnie i specyficznie. Najlepsze konstrukcje firmy nigdy nie były „materiałooszczędne" – Paradigm nie żałował zwłaszcza metalu, zarówno na kosze głośników, jak też ich układy magnetyczne. Nawet przetworniki z tańszych serii, chociaż mają kosze z tworzywa, to magnesy – dwa razy grubsze niż u konkurencji. A modele z serii *Studio* mają je jeszcze potężniejsze i odlewane kosze, grube na palec. Biorąc *Studio 20 v.5* do ręki, trudno je złapać tak, aby nie poczuć dotyku zimnego metalu, który „opanował" prawie całą przednią ściankę. I trudno oczywiście nie poczuć ich masy.

Terminal przyłączeniowy odlano z takiej ilości metalu, jakby Paradigm w ten sposób utylizował nadmiarowe zapasy surowców. Połowa panelu służy za tło dla tabliczniki znamionowej, a w zasadzie dla logo i nazwy modelu. Od wewnątrz przymocowano zwrotnicę, lecz w dolnej części panelu, bezpośrednio do zacisków przyłączeniowych – górna nie jest wykorzystana, a szkoda, bo można by na większym luzie rozplanować elementy zwrotnicy.

Nawet wylot otworu bas-refleks jest ciężkim metalowym odlewem przymocowanym czterema wkrętami – o takim samym obrysie jak kosz głośnika wysokotonowego, który z kolei nieco wychodzi ponad powierzchnię górnej ścianki i ku tyłowi kontynuuje go kolejny metalowy element o eliptycznym kształcie.

Boczne ścianki początkowo łagodnie, dalej zdecydowanie zbiegają się i łączą z tyłu płynnie, bez żadnej dodatkowej tylnej ścianki – „zwory", nawet w formie szczątkowej, to najbardziej zaawansowany kształt „zaokrąglonych" obudów, co warto docenić. Ponadto lekko wypukła jest też górna ścianka. Lakierowanie na wysoki połysk na naturalnym fornirze albo w wersji czarnej – jako „piano black".

Przednia ścianka jest ciężka dosłownie i estetycznie. To już kwestia gustu... Ale osobiście wolę Paradigmy z założonymi maskownicami, zwłaszcza że w tym przypadku nie oznacza to strat w jakości brzmienia. Dobrze wiedzieć, że siedzą za nią bardzo porządne głośniki, lecz trochę tego za wiele, lepiej wzroku nie męczyć, tym bardziej, że zmysły są połączone i taki widok może wpływać na percepcję brzmienia.

Membranę przetwornika nisko-średniotonowego wykonano z anodyzowanego aluminium, w jej centrum znajduje się pozłocony element w kształcie pocisku („korektor fazy"), który jest jej integralną (poruszającą się) częścią. W tej sprawie konstruktorzy mają różne zdania, a w każdym razie podejmują różne wybory – inni robią „korektor" nieruchomy (przymocowany do centrum układy magnetycznego), co zmniejsza masę membrany, pozwala na wentylację cewki, ale wywołuje szumy turbulencyjne przy dużych amplitudach i poprzez powstanie „nieszczelności" niekorzystnie zmienia parametry układu rezonansowego w zakresie niskich częstotliwości; element ten przytwierdzony do membrany dodatkowo ją wzmacnia, więc wydaje się lepiej pasować do głośników nisko-średniotonowych, a nieruchomy – do średniotonowych.

Kopułka wysokotonowa też jest aluminiowa, ale anodyzowana warstewką złota.

Głośniki łączą się z obudową za pośrednictwem tłumiących podkładek, również same wkręty nie dotykają bezpośrednio koszy, ich łby są izolowane gumowymi tulejkami.

Masywność i stabilność wylotu bas-refleksu na pewno nie zaszkodzi, a dodatkowo wzmacnia przednią ściankę.

Laboratorium Paradigm STUDIO 20 v.5

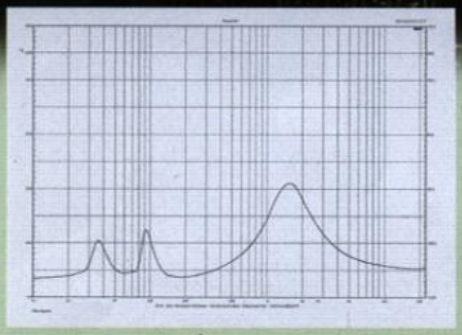

rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

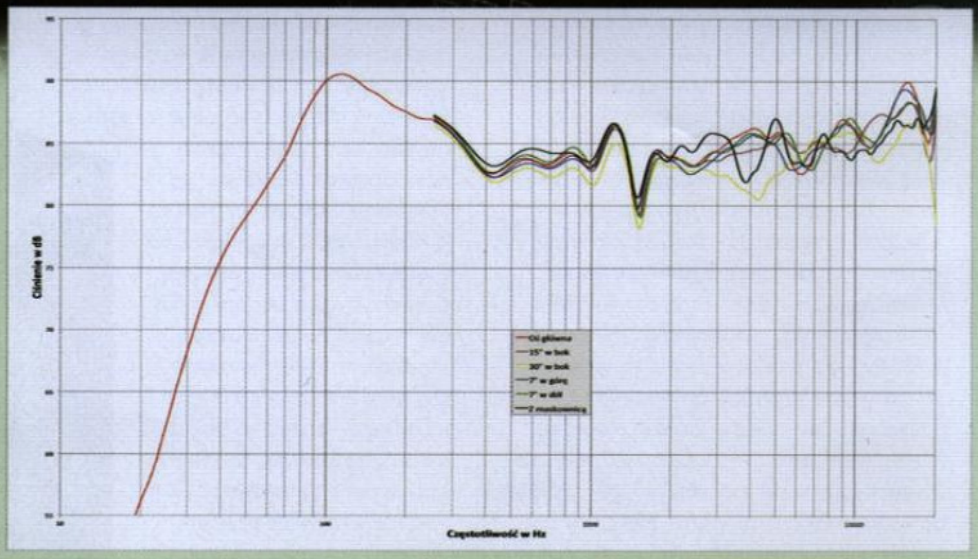

Rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

Według informacji producenta, impedancja *Studio 20* jest „kompatybilna z 8-omami"; to tak jakby napisać, że „wino jest kompatybilne z czerwonym mięsem", a potem się okazało, że wino jest białe, nie czerwone... Ale nikt nie napisał, że wino jest czerwone, a tym bardziej, że „znamionowo czerwone", i ostatecznie białe wino wypite do czerwonego mięsa... nic się nie stało, niektórzy tak lubią, wszyscy zdrowi. *Studio 20*, „kompatybilne z 8-omami", to konstrukcja o impedancji znamionowej 4 omy. 3,5-omowe minimum przy ok. 200 Hz (a także przy 10 Hz) nie daje w tej kwestii już żadnego wyboru. Bo jeżeli jest białe, to nie jest czerwone.

Również ciekawie, ale już sensownie i rzetelnie, przedstawiana jest czułość. Najpierw wyjeżdża 90 dB. Od razu wiadomo, że za dużo... ale w nawiasie jest dopisek: „87 dB komora bezechowa" – i w naszym pomiarze, symulującym warunki komory bezechowej, uzyskaliśmy właśnie tyle! Swoją drogą, to wyśmienity wynik dla konstrukcji podstawkowej, para z ciężkich Paradigmowych magnesów nie idzie w gwizdek. Podawanie wartości o 3 dB wyższej odnosi się do warunków teoretycznej „półprzestrzeni" lub w praktyce do działania w pomieszczeniu odsłuchowym, gdzie odbicia od ścian zwiększają ciśnienie akustyczne docierające do słuchacza. Tym też można wyjaśnić „różnicę zdań" między wynikami naszych pomiarów a danymi producentów, my stosujemy metodę „klasyczną", a oni taką, która daje bardziej obiecujące wyniki...

Charakterystyka przetwarzania jest ładna, zrównoważona i stabilna, z lekkim wznoszeniem ku wysokim czętotliwościom i wzmocnieniem okolic 100 Hz; spadek -6 dB pojawia się przy 60 Hz, niezbyt nisko, ale to po części koszt wysokiej efektywności (wysokiego strojenia bas-refleksu, do 60 Hz). Z maskownicą charakterystyka jest trochę bardziej pofalowana, ale porządna.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Efektywność (1 W/1 m) [dB]	87
Rek. moc wzmacniacza [W]	15-180
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	37 x 22,5 x 33,5
Masa [kg]	10,7

ODSŁUCH

Wychodząc z grupy „brytyjskiej", przechodzimy do firmy kanadyjskiej, a więc mającej jakieś konotacje z Imperium... przynajmniej pośrednie i historycznie, bo raczej nie brzmieniowe. Firmowy styl jest tu zupełnie inny, od dawna i konsekwentnie. Niemal zawsze, na tle dowolnej konkurencji, mniejsze i większe kolumny Paradigma brzmią wyjątkowo dynamicznie, nie żałują mocnych uderzeń, nie tylko na skrajach pasma – ostatnia generacja serii *Monitor* (tańszej od *Studio*) przyniosła „unormowanie" charakterystyki przetwarzania. Z kolei Paradigmy z wyższej półki, nawet gdy pozwalały sobie na podkreślenie basu i wysokich tonów, przede wszystkim imponowały zwartością, wewnętrzną siłą, zwinnością i szybkością ciosów. To brzmienie, które muzykę napędza i nakręca, a nie tonizuje. Paradigmy nie szukają okazji do melancholii. Co nie znaczy, że są „gatunkowo" jednostronne; sprawdzą się w każdej muzyce, przynosząc dźwięczność i blask zarówno rockowym gitarom, skrzypcom, jak i trąbce, a basowy konkret zarówno stopie perkusji, jak i kontrabasowi. Trzeba tylko zdecydować się na tę drogę, na ten sposób obcowania z muzyką – bezpośredni, emocjonalny, nieuciekający od ostrzejszych dźwięków.

Metaliczność pojawia się tak często, jak często jest ku temu dobra okazja – ale już nie bez okazji; naprawdę można nabrać przekonania, że to właśnie jest prawidłowe, wierne przetwarzanie i odtwarzanie – gdy słyszymy energię blach, trudno zaprzeczyć, że inne głośniki ten ważny przecież element wydelikacają, a więc... fałszują. Ostatecznie nawet *Studio 20* nie emitują takiej energii jak naturalny instrument, ale zmierzają w tym kierunku, a nie odwrotnym. Mimo że środek pasma „teoretycznie" (zgodnie ze zmierzoną charakterystyką) nie jest eksponowany, a raczej odwrotnie: wokale są oddawane z zaangażowaniem, opartym nie na podgrzaniu i przybliżeniu, ale na podkreśleniu ich indywidualnych „nerwów", artykulacji, oddechu – dobrze słychać wysiłek, stres albo luz artysty. *Studio 20* potrafią wejść właśnie w tę sferę, choć nie grają szczególnie subtelnie, mięciutko i cieplutko.

Patrząc na kolumnę z lewej strony, mogłoby się wydawać, że źle spasowano kosz wysokotonowego i „nakładkę" na górnej ściance, ale kolumna prawa „wyjaśnia", że przygotowano miejsce na ramkę maskownicy.

STUDIO 20 v.5

CENA: 4400 ZŁ

DYSTRYBUTOR: POLPAK
www.polpak.com.pl

WYKONANIE
Najcięższe w teście, uzbrojone w bardzo solidne przetworniki, eksponujące masywne kosze. Sama „skrzynka" wyśmienita, boki wygięte aż do ich niewidocznego połączenia z tyłu. Bez maskownicy efektowne, z maskownicą eleganckie.

PARAMETRY
Charakterystyka zrównoważona i stabilna na różnych osiach pomiaru, z lekkim wyeksponowaniem „średniego" basu, spadek -6 dB przy ok. 50 Hz.
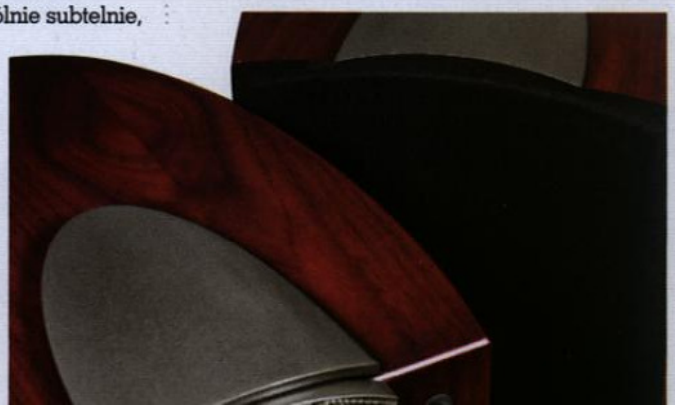
BRZMIENIE
Dynamika, kontur, szybkość, siła, blask. Wyśmienite wnikanie w „nerw" muzyki, bez tworzenia własnych klimacików.